

PAPIEŻ: FAKE NEWSY BUDZĄ LĘK, POGARDE, GNIEW, FRUSTRACJĘ I TWORZĄ WROGÓW

Papież Franciszek ostrzegł w orędziu na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, że tzw. fake newsy opierając się na stereotypach i uprzedzeniach rozbudzają lęk, pogardę, gniew, frustrację i tworzą wrogów. Zaapelował o krzewienie "dziennikarstwa pokoju".

W ogłoszonym w środę przez Watykan orędziu „Prawda was wyzwoli. Fake news a dziennikarstwo pokoju” papież napisał, że rezultatem podążania za "zarozumiałym egoizmem" jest "wypaczone wykorzystywanie zdolności komunikacji”.

„Dzisiaj, w sytuacji coraz szybszej komunikacji oraz w obrębie systemu cyfrowego jesteśmy świadkami zjawiska fałszywych wiadomości, tak zwanych fake newsów: zachęca nas ono do refleksji i zasugerowało mi poświęcenie tego orędzia tematowi prawdy” - wyjaśnił.

Franciszek zapewnił, że chce przyłączyć się do starań o zapobieganie rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości oraz do odkrycia na nowo wartości zawodu dziennikarskiego.

Zaznaczył, że rozpowszechnianie fałszywych informacji „może odpowiadać pożądanym celom, wpływać na decyzje polityczne i sprzyjać korzyściom ekonomicznym”.

Przyznał też, że skuteczność fake newsów wynika przede wszystkim z ich „zdolności do tego, by wydawały się prawdopodobnymi”. Takie informacje – zaznaczył papież - opierają się na „stereotypach i uprzedzeniach rozpowszechnionych w strukturze społecznej”, wykorzystują „emocje, które można łatwo i niezwłocznie rozbudzić, takie jak lęk, pogarda, gniew i frustracja”.

„Wynikiem tej logiki dezinformacji jest to, że zamiast zdrowej konfrontacji z innymi źródłami informacji, co mogłoby pozytywnie podać w wątpliwość uprzedzenia i otworzyć na konstruktywny dialog, grozi nam stanie się mimowolnymi sprawcami rozpowszechniania opinii stronniczych i nieuzasadnionych” - uważa Franciszek.

Papież dodał, że dezinformacja polega na „dyskredytowaniu drugiej osoby, przedstawianiu jej jako wroga, aż po demonizację, która może podżegać do konfliktów”. Takie wiadomości ujawniają postawy nietolerancji i przewrażliwienia, w wyniku czego „arogancja i nienawiść mogą się rozprzestrzeniać” - ocenił zauważając przy tym, że „do tego ostatecznie prowadzi kłamstwo”.

Franciszek wyraził przekonanie, że nikt nie może zwolnić się z odpowiedzialności za przeciwdziałanie takim fałszerstwom. Pochwalił wszelkie inicjatywy edukacyjne oraz instytucjonalne i prawne w celu powstrzymania tego zjawiska.

Fake newsy Franciszek porównał do logiki biblijnego „podstępnego węża”, zdolnego do „maskowania się i ukąszenia”. „U zarania ludzkości stał się on twórcą pierwszego fake newsa”, którego

konsekwencją było bratobójstwo i „niezliczone formy zła” - dodał papież.

Strategią tego sprytnego „ojca kłamstwa” – jak stwierdził - jest „pełzające i niebezpieczne uwodzenie, które znajduje drogę w sercu człowieka poprzez fałszywe i kuszące argumentacje”.

W opinii papieża fake news jest jak "wirus", rozprzestrzeniający się w szybki i trudny do powstrzymania sposób.

W jego ocenie „ekonomiczne i oportunistyczne motywacje dezinformacji mają swoje korzenie w żądzy władzy, posiadania i używania życia”.

Przywołał cytata z „Braci Karamazow” Fiodora Dostojewskiego: „Ten, kto łże przed samym sobą i słucha własnych łgarstw, doprowadza się do tego, że już żadnej prawdy ni w sobie, ni wokół siebie nie znajduje i traci w końcu szacunek do siebie i do innych. Nie szanując nikogo kochać przestaje, a żeby, nie znając miłości, zająć się czymś i rozerwać, oddaje się żądzom i prymitywnym rozkoszom”.

Jako "antidotum na wirusa fałszu” papież wskazał „oczyszczenie się przez prawdę”. Ostrzegł przy tym, że kiedy mówimy rzeczy prawdziwe, „bezsprzeczny argument może rzeczywiście opierać się na niezaprzeczalnych faktach, ale jeśli jest używany do zranienia drugiego i zdyskredytowania go w oczach innych, niezależnie od tego, jak bardzo wydawałoby się to słuszne, nie ma w sobie prawdy”.

Franciszek wyjaśnił, że prawdę sformułowań można rozpoznać po owocach, czy „budzą polemikę, podlegają do podziałów, tchną rezygnację lub czy przeciwnie prowadzą do świadomej i dojrzałej refleksji, konstruktywnego dialogu, do pożytecznej działalności”.

Zaznaczył, że antidotum na fałsz „nie są strategie, ale ludzie”, czyli osoby wolne od chciwości, gotowe do wysłuchania, kierujące się dobrem i biorące na siebie odpowiedzialność za używanie języka.

Pisząc o dziennikarzach i ich odpowiedzialności papież podkreślił, że jako „strażnicy wiadomości” pełnią „prawdziwą i w pełnym tego słowa znaczeniu misję”.

Wskazał, że „w szale wieści i wirze gorących tematów” zadaniem dziennikarza jest przypominanie, iż „w centrum wiadomości nie jest szybkość w nadaniu jej i wpływ na odbiorców, ale osoby”. „Poprawność źródeł i strzeżenie komunikacji są prawdziwymi procesami rozwoju dobra, które rodzą zaufanie i otwierają drogi jedności i pokoju” - dodał Franciszek.

Zaapelował o krzewienie „dziennikarstwa pokoju”. Według papieża nie chodzi o dziennikarstwo „dobroduszne”, zaprzeczające istnieniu poważnych problemów i przyjmującego „kliwe tony”.

„Mam na myśli dziennikarstwo bez udawania, wrogie fałszom, sloganom dla efektu i spektakularnym deklaracjom”, „uprawiane przez osoby dla osób, pojmujące siebie jako służba wszystkim ludziom” - wyjaśnił.

Franciszek wezwał dziennikarzy, by angażowali się w poszukiwanie prawdziwych przyczyn konfliktów, sprzyjali ich dogłębnemu zrozumieniu i przezwyciężaniu przez rozpoczęcie korzystnych procesów.

Konieczne jest dziennikarstwo zaangażowane we wskazywanie rozwiązań alternatywnych dla „eskalacji wrzasku i przemocy słownej” - uważa papież.

Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu będzie w tym roku obchodzony w wielu krajach 13 maja.

